



Z historii dawnych zagłębiowskich kopalń węgla (III)

Kopalnie na terenie Ziemi Psarskiej

Mgr inż. Bolesław Ciepiela^{*)}

1. Wstęp

W północnej części Górnosląskiego Zagłębia Węglowego, na tzw. obrzeżu Bytomskiej Niecki Węglowej, zalegają pokłady węgla, należące do grupy warstw brzeżnych o numeracji 600-900. Warstwy brzeżne dzielą się, idąc od góry, na warstwy grodzieckie o miąższości osadów około 200 m, w których występują pokłady o numeracji 601 do 631; florowskie, w których występują pokłady o numeracji 701-723; sarnowskie, w których występują pokłady o numeracji 801-848 i malinowskie górne o numeracji 901 – nazwy warstw i numeracja pokładów węgla wg (Doktorowicz-Hrebicki 1934).

Na północnym obrzeżu Niecki Bytomskiej, gdzie występują warstwy brzeżne, znajdują się miejscowości poza Grodźcem: Gródków, Malinowice, Psary, Sarnów i Strzyżowice, będące w zasięgu gminy Psary. W każdej z wymienionych miejscowości dawniej prowadzono eksploatację pokładów węgla w większym czy mniejszym zakresie.

Kolebką górnictwa węglowego w Zagłębiu są miejscowości Psary i Strzyżowice. Tam w tzw. zagłębiu strzyżowickim uruchomiona została w 1797 r. druga (po kopalni „Reden”) rządowa kopalnia węgla. Ale w różnych latach we wspomnianych

miejscowościach, należących aktualnie terytorialnie do gminy Psary, prowadzono eksploatację płytko zalegających pokładów węgla.

Każda ze wspomnianych górniczych miejscowości położonych na terenie gminy Psary (czyli na terenie Ziemi Psarskiej) ma swoją bogatą historię. Ale o tym można się dowiedzieć z monografii miejscowości: Gródków, Psary, Sarnów i Strzyżowice (Ciepiela 1995, 1999, 2000, 2003c).

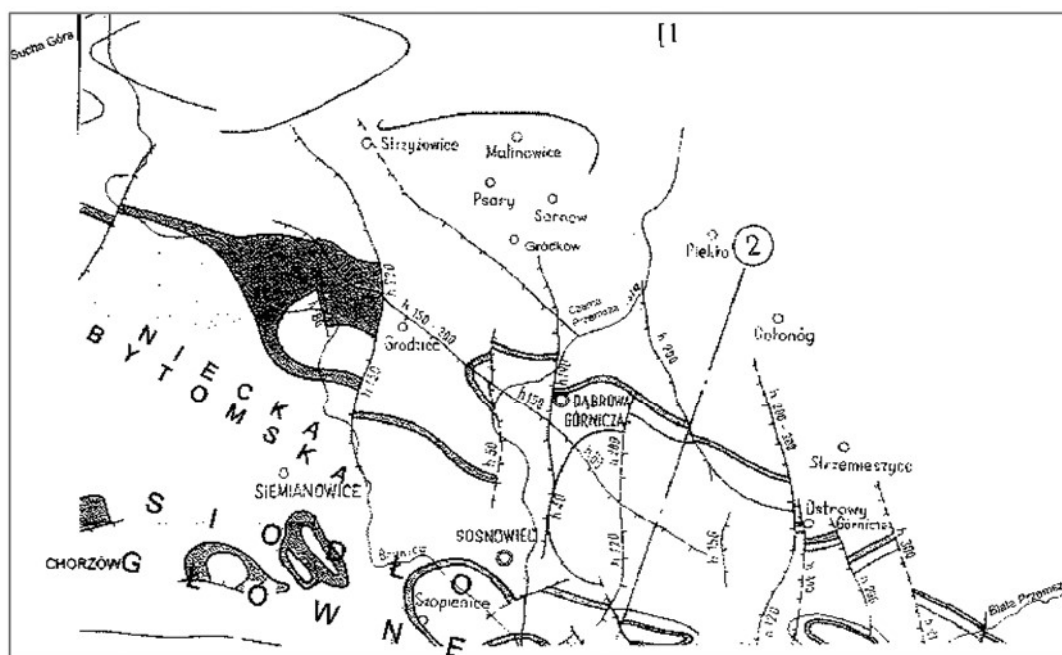
2. Opis kopalń węgla

2.1. Psary

Na terenie miejscowości było sześć kopalń węgla (Ciepiela 2000, 2003b). Były to kopalnie: najstarsza o nieustalonej nazwie, kopalnia „Hoym” (późniejsza „Tadeusz”), „Barbara”, „Tadeusz II”, „Psary” i „Rudokoks”.

Najstarsza kopalnia - bez nazwy

Pierwsza kopalnia węgla w Psarach, stanowiła własność biskupów krakowskich; miała powstać prawdopodobnie już w



Rys. 1. Wycinek mapy geognostycznej karbonu produktywnego Górnosląskiego Zagłębia Węglowego z warstwami brzeżnymi

^{*)} Autor niezależny, Będzin

1724 r. pod Strzyżowicami, na co wskazują zapisy w rejestrze księstwa siewierskiego. Leżała na terenie Psar przy granicy strzyżowickiej na prawym brzegu strumienia płynącego między Strzyżowicami a Psarami. Kopalnia ta dawała około 300 zł dochodu rocznego. Węgiel z tej kopalni używany był do wytapiania żelaza i przy robotach kowalskich, w kuźniach.

Według Kantora-Mirskiego, Szaniawski - biskup krakowski i książe siewierski - polecił zbudować w 1724 r. w Kuźnicy Sulikowskiej piece hutnicze do wytapiania żelaza, co wzmogło zapotrzebowanie na węgiel ze wspomnianej kopalni (jeżeli wiadomość ta znalazłaby potwierdzenie w jakimkolwiek świadectwie, to byłaby ona dowodem, że w Polsce stosowano węgiel kamienny do wytapiania żelaza dużo wcześniej aniżeli na Zachodzie). Niestety, nie zachowały się żadne dane z tamtych lat w księgach inwentarskich, które mogłyby uczynić podaną wiadomość badawczo przydatną i naukowo pożyteczną.

Kopalnia „Hoym” (później „Lubecki” i „Tadeusz”)

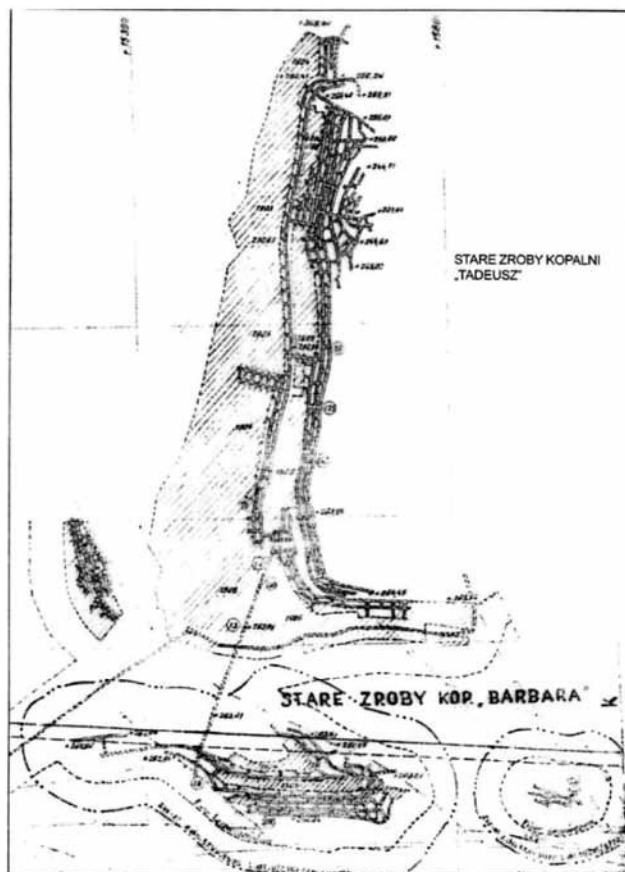
Nazwa kopalni wywodzi się od nazwiska pruskiego założyciela, którym był hrabia Carl Georg von Hoym. Według J. Jarosa (1962), była to najstarsza kopalnia węgla na terenie Psar i istniała już prawdopodobnie w 1788 r. Faktycznie jednak uznaje się, że kopalnia „Hoym” istniała w latach 1797 - 1862. Podlegała początkowo wrocławskiej kamerze wojenno-ekonomicznej, a od 1 lipca 1799 r. - śląskim władzom górniczym. Od 1807 r. należała do francuskiego marszałka J. Lannesa, a następnie do wdowy po nim. W 1814 r. przeszła na własność skarbu Królestwa Polskiego, otrzymując nazwę „Lubecki”. W 1816 r. kopalnię nazwano „Tadeusz” - na cześć ministra spraw wewnętrznych - Tadeusza Mostowskiego.

W kopalni „Hoym” wybierano trzy pokłady węgla: „Hoym”, „Tadeusz” i „Andrzej”, a grubość tych pokładów wynosiła odpowiednio: 0,75 - 1,75 m, 1,2 - 1,3 m i 1,65 m. Był to węgiel kuźniczy (kowalski), pierwszorzędnej jakości. Kopalnia miała dość znaczny dopływ wód. Wybito więc na południu od kopalni szyb wodny z pompą parową, co umożliwiło wydobycie roczne w wysokości 200 000 korców (około 2000 t). Utrzymanie kopalni wymagało rocznie 4200 zł oraz wykonania sztolni „Wernera” do odprowadzania wód, która od 1815 roku, po awarii maszyny parowej zastąpiła wcześniej eksploatowany szyb wodny. Sztolnię wykonano w pokładzie węgla, którego budowa była niekiedy skomplikowana, co powodowało, że wydobywany urobek nie zawsze był węglem. W zasadzie w czasie wykonywania sztolni „Wernera”, wydobycie węgla nie było sprawą najważniejszą. Koszt wykonania sztolni był znaczny: w 1816 r. - 18 401 zł, w 1817 r. - 15 683 zł, a w 1918 r. 3260 zł. W ostatnim roku 2000 zł pochodziło z tzw. „kasy górniczej”, a 1260 zł ze sprzedaży węgla.

W 1820 r. udostępniono do końca pokład „Tadeusz”, po czym dokończono budowę sztolni w kierunku pokładu „Hoym”.

W 1826 r. sztolnia „Wernera” miała 1100-1300 m długości, wysokość 2,3-3 m i szerokość 1,2-1,3 m. W 1824 r. wybierano pokład „Tadeusz”. Wykonano szyby i drażono chodniki. Przy szybach wydobywanych zainstalowano urządzenia kieratowe z wyciągiem konnym; do tego czasu wyciąganie urobku odbywało się pochylniami łączącymi wyrobiska w pokładzie z powierzchnią. Prawdopodobnie zachowana do dziś nazwa przysiółka Psary - „Szyby” pochodzi stąd, że na tym terenie istniały dwa szyby: „Tadeusz” i „Trzcionka”. Zestawienie wydobytego węgla kamiennego w kopalniach rządowych, w tym kopalni „Hoym”, z lat 1816-1840 podał H. Łabecki (1841). W tym okresie z kopalni „Hoym” (później „Tadeusz”) wydobyto łącznie 831 325 t. Pokłady wybierano systemem filarowym z zawałem stropu (rys.2).

Dziś, po latach, trudno jest określić zasięg eksploatacji dokonanej przez kopalnię. Z mapy robót górniczych w pokładzie 816 kopalni „Grodziec” widać, że zroby kopalni „Tadeusz” („Hoym”) rozciągają się pomiędzy rzędnymi + 15 300 do +15 800 powyżej kopalni „Barbara” na północ. Wcześniejsze zroby zaznaczone są pomiędzy rzędnymi + 16 000 do +16 500. Z mapy widać, że wybierany pokład 816 (numerację pokładów węgla wprowadził Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki we współpracy z Tadeuszem Bocheńskim w połowie XX wieku) o grubości 1,7 do 1,9 m eksploatowano w 1831 r. z zawałem stropu.



Rys. 2. Wycinek mapy pokładu 816 kopalni „Grodziec” z zaznaczonymi zrobami kopalni „Tadeusz” - byłej kopalni „Hoym

Należy tu wspomnieć, że po powstaniu listopadowym w 1831 r. zmiany w tytułach własności kopalni i hut (pierwotnie znajdujących się pod zarządem Banku Polskiego, a następnie przekazanych w zarząd wydziału górnictwa Komisji Skarbu) niczym nie wpłynęły na warunki pracy i płacy w kopalni „Tadeusz”. Robotnicy mieli ciężką pracę i niskie zarobki. Stałym pracownikom kopalnia ta w latach 1829-1830 wybudowała trzy domki.

W kopalni w 1836 r. pracowało 26 ludzi, w tym jeden sztygar, jeden mierniczy, 12 górników, 6 wozaków i 6 ciągarów. Z uwagi na małą grubość pokładu wykonywano niskie chodniki. Urobiony węgiel transportowano od przodka w skrzyniach (bez kółek), ciągniętych przez ciągarów po spągu chodnika, niejednokrotnie na kolanach. Uzupełnieniem niektórych informacji o warunkach pracy w kopalni są wspomnienia Antoniego Dziuby, znajdujące się w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, który w 1907 r. jako 15-letni chłopiec rozpoczął pracę w górnictwie.

W 1862 r. na skutek dużego dopływu wód podziemnych wstrzymano eksploatację węgla w kopalni „Tadeusz” („Hoym”). Osada rządowa przy kopalni „Tadeusz” w Psarach miała 58 mórg, 11 domów i 46 mieszkańców. W ramach nowego prawa o uwłaszczeniu nadano górnikom na własność ziemię, pastwiska i zagrody folwarczne.

Po 1870 r., tj. po rozwiązaniu przez władze rosyjskie w kraju wydziału górniczego, sprawy do niego należące przekazane zostały departamentowi Komisji Skarbu w Petersburgu. Od tego czasu rozpoczęła się wyprzedaż kopalń i zakładów rządowych przedsiębiorstwom prywatnym.

Kopalnia „Barbara”

Założył ją w 1874 r. Ludwik Grabiański i początkowo nazywana była kopalnią „Maria”. Kopalnia prowadziła eksploatację w latach 1874-1882. Eksploatacja prowadzona była w pokładzie 816, bowiem kiedy w 1899 r. uruchomiono kopalnię węgla „Grodzic”, to od strony zrobów kopalni „Barbara” wyznaczono filar bezpieczeństwa we wspomnianym pokładzie. Zasięg prowadzonej eksploatacji przez kopalnię „Barbara” nie był zbyt duży. Mimo podawanych w literaturze lat prowadzenia eksploatacji 1874-1882, z załączonej mapy widać, że roboty górnicze prowadzone przez kopalnię obejmowały jeszcze lata 1904-1908.

Można przypuszczać, że kopalnia „Barbara” prowadziła też roboty górnicze w innym, płycej zalegającym pokładzie; prawdopodobnie był to pokład 612 lub 615 (pokłady grupy „Andrzej”). Wniosek ten wypływa stąd, że kopalnia „Grodzic” prowadziła przekop północno-wschodni w kontakcie z pokładem 816 na kocie niwelacyjnej -181 do -183, a szyb wentylacyjny nr VII ma kotę +325. Wybrany pokład węgla (na pewno 816) w kopalni „Barbara” zalegał na głębokości około 60 m pod powierzchnią (kota niwelacyjna od +264 do +284).

Zroby kopalni „Barbara” w Psarach (rys. 3) znajdują się dzisiaj przy ul. Zwycięstwa, za przejazdem kolejowym. Szyb, który był na tym terenie, miał głębokość 45 m. Zlikwidowano go w 1920 r. przez wyrobienie obudowy i częściowe zasypianie. Gdy prowadzona była eksploatacja (przez wspomnianą kopalnię) systemem filarowym z zawałem stropu, tereny na powierzchni nie były zabudowane i miały charakter rolniczy.

Kopalnia „Tadeusz II” (Nowa)

Nowa kopalnia „Tadeusz II” prowadziła eksploatację w latach 1919-1924 na polach dzierżawionych od Francusko-Polskiego Towarzystwa Górniczego (Towarzystwo to zostało założone pod nazwą: Francusko-Rosyjskie Towarzystwo Górnicze przez kapitalistów francuskich. W 1887 r. prze-

jęli oni od Spółki reprezentowanej przez Szewcowa, Derwiza i Pomarancewa - dzierżawę państwowych kopalń węgla „Reden” w Dąbrowie Górniczej i omawianej już kopalni „Tadeusz” (d. kop. „Hoym”). W Psarach w 1925 r. Towarzystwo zmieniło nazwę na Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze.

Dzierżawcami kopalni „Tadeusz II” - (Nowa) byli kolejno: T. Priwer, A. Szczypiński, a następnie - od 1923 r. - sztygar J. Trepka. Maksymalna produkcja - w 1922 r. wynosiła 11 669 t. W zasadzie grunty, na których ta kopalnia prowadziła eksploatację, zostały wykupione przez państwo od gospodarzy na kolonii „Wańkowce”. Na gruntach tych udostępniono i eksploatowano pokład węgla upadową. Znajdowały się tu szyby, w tym szyb „Trzcionka” (od nazwiska gospodarza). Przy jednym z szybów był kołowrót zasilany sprężonym powietrzem do wyciągania urobku z dołu.

Wydobyty węgiel transportowano kolebami ciągniętymi końmi po torach, dzisiejszą ulicą Łączną i dalej do składowiska znajdującego się za lasem w Gródkowie. Ze składowiska węgiel odwożono kolejką wąskotorową (12 wagoników ciągniętych parowozem) do Dąbrowy Górniczej; odbiorcą węgla była m.in. Huta Bankowa). Kolejka ta, służąca do transportu węgla zarówno z kopalń psarskich, jak i strzyżowickich, wybudowana została przed 1900 r.

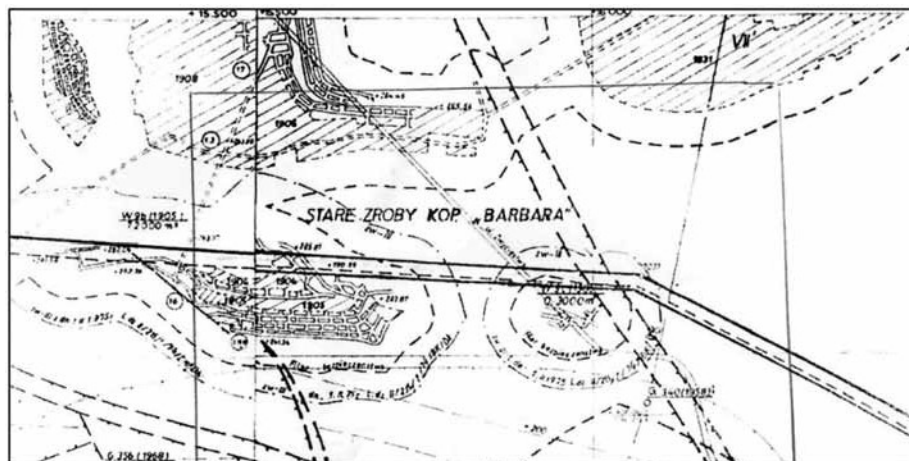
Opisane kopalnie węgla w Psarach znajdują się na mapach archiwalnych, a ponadto na sporządzonym przez Autora schemacie lokalizacji kopalń, szybów i dawnych obiektów Psar (Ciepiela 2014).

Kopalnia „Psary”

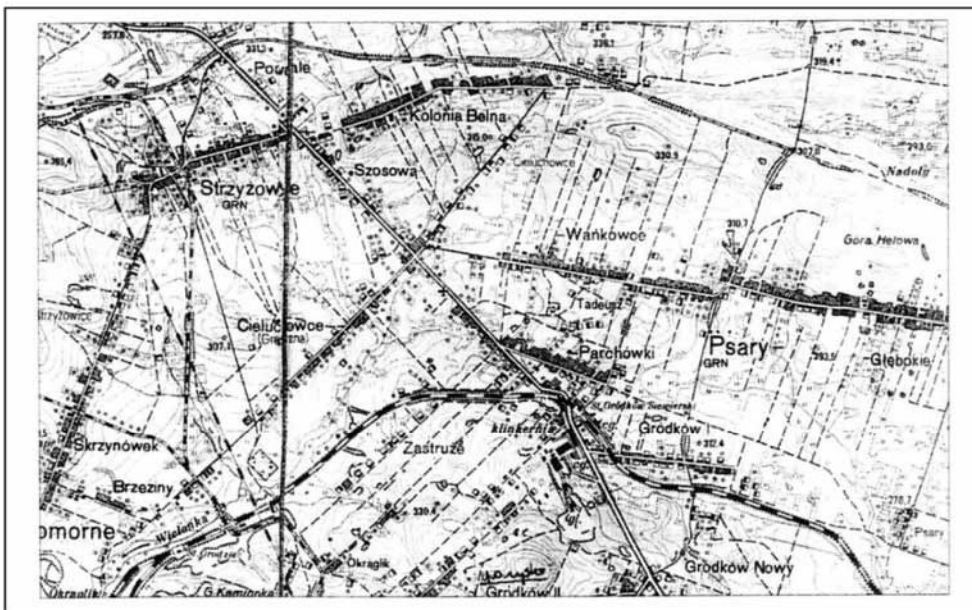
Kopalnia eksploatowała węgiel w latach 1920-1921. Należała do A. Szczypińskiego (prawdopodobnie z Łagiszy), a następnie do Towarzystwa „Psary” w Krakowie. Maksymalne wydobyte w 1921 r. wyniosło 3671 t. O prowadzonej eksploatacji i wybieranych pokładach brak bliższych informacji.

Kopalnia „Rudokoks”

Prawdopodobnie istniała na terenie najbardziej wysuniętym na południe od wsi na polach gospodarzy Horzeli i Pierchalskich. Upadowa znajdowała się na Wzgórzu w bliskim sąsiedztwie z Grodźcem i Gródkowem. Eksploatację prowadzono w latach 1928-1930. Właścicielem kopalni była M. Dzieduszycka z Warszawy, od której kopalnię dzierżawiła spółka „Rudokoks”. Zarządcą kopalni był Zdzisław Rudolf. Produkcja w 1929 r. (maksymalna) wyniosła 3031 t. Była to najmłodsza, a zarazem ostatnia kopalnia węgla uruchomiona w Psarach.



Rys. 3. Wycinek mapy pokładu 816 kopalni Grodzic” z zaznaczonymi zrobami kopalni „Barbara” w Psarach



Rys. 4. Mapa topograficzna gminy Psary i okolic z 1970

Tabela 1. Kopalnie węgla kamiennego w Psarach

Podstawowe dane	Nazwa kopalni					
	Nazwa nieustalona*	„Hoym” (od 1914 r. „Tadeusz”)	„Barbara” „Maria”	„Tadeusz II” (Nowy)	„Psary”	„Rudokoks”
Rok uruchomienia	1724**	1797	1874	1919	1920	1928
Okres eksploatacji	1789-1795	1797-1862	1874-1882	1919-1924	1920-1921	1928-1930
Pierwszy właściciel	Prywatny (brak danych)	Kopalnia rządowa	Ludwik Grabiński	Francusko-Pol. Tow. Górnicze	A. Szczypiński	M. Dzieduszycka
Kolejni właściciele		Od 1807 r. dzierżawca Lannes, od 1814 r. własność skarbu Król. Pol. od 1892 r. Tow. Górn. Franc. –Ros.		Dzierżawcy prywatni – m.in. T. Priwer	Towarzystwo Psary z Krakowa	Spółka Rudokoks (dzierżawa)

*) Na podstawie rejestru Księstwa Siewierskiego

***) Według Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego, uruchomiona 1792 r.

Tabela 2. Wydobycie w wybranych latach

Lata	Nazwa kopalni				
	„Hoym” (od 1914 r. „Tadeusz”)	„Barbara” „Maria”	„Tadeusz II”	„Psary”	„Rudokoks”
1789-1815	około 200 korców*				
1816-1936	około 333 700 korców*				
1880		1440 t			
1905	117 513 t łącznie z kopalniami „Reden”, „Tadeusz”, „Staszic”				
1921				3671 t.	
1922			11 669 t		
1929					3031 t.

*) W niektórych źródłach podawano wydobycie w dawnych jednostkach masy (1 korzec = 98,3 kg)

2.2. Strzyżowice

Na terenie miejscowości w różnych latach i w różnych miejscach było 5 kopalń węgla (Ciepiela 2003b): „Strzyżowice”, „Andrzej II”, „Teodor”, „Prywatna” i „Jan II” (tab. 3).

Pokłady węgla na terenie Strzyżowic eksploatowano niemal przez sto lat. Początki wydobywania węgla w tej miejscowości sięgają roku 1824 r., a ostatecznie wydobycie zakończono w 1922 r. Zalegały tam trzy pokłady węgla o grubości 1,0-1,5 m, a lokalnie nawet do 2,1 m. Dziś, po latach, wiadomo bardzo niewiele o lokalizacji poszczególnych kopalń. Właścicielem tej części wsi, gdzie zakładano kopalnie węgla już w XVI wieku, byli Marszowie herbu Noga. W 1865 r. sprzedali nadania górnicze w Strzyżowicach [hr. J. Renardowi. Kopalnie, które były czynne w Strzyżowicach po 1863 r., należały do Gwarectwa Hrabia Renard. Gwarectwo posiadało dwie kopalnie: „Hr. Renard” w Sosnowcu i „Andrzej II” w Strzyżowicach. Wydobycie z nich 408 663 t, co przy całkowitym wydobyciu 3 588 234 t stanowiło już 11% produkcji całkowitej w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wcześniej znajdujące się we wsi Strzyżowice kopalnie miały prywatnych właścicieli. Kopalnie strzyżowickie prowadzono w sąsiedztwie północnej części nadania obszaru górniczego kopalni „Grodzic”.

Kopalnia „Strzyżowice”

Według informacji podanej przez J. Jarosa (1972) kopalnia „Andrzej II” w 1922 r. miała nazwę „Strzyżowice”. Historia nie została jednak wyjaśniona do końca. Nazwa kopalnia „Strzyżowice” zachowała się na mapach oraz we wspomnieniach najstarszych ludzi z Gródkowa, Psar i Strzyżowic. Kopalnia prowadziła eksploatację pokładu węgla o grubości w granicach 1,4 - 1,7 m. od 1824 r. udostępnionym płytkim szybem. Lokalizacja kopalni zaznaczona jest na mapie powierzchni z lat 1920-1930, wydanej przez Księgarnię A. Żmigroda w Będzinie (rys. 6), a zroby kopalni zaznaczone są - jako kopalnia „Strzyżowice” - na mapie archiwalnej pokładu 816 kopalni „Grodzic” (rys.5).

Według przekazów ustnych i pamiątek byłych pracowników kopalni (m.in. Sylwester Kopka, Antoni Dziuba), można

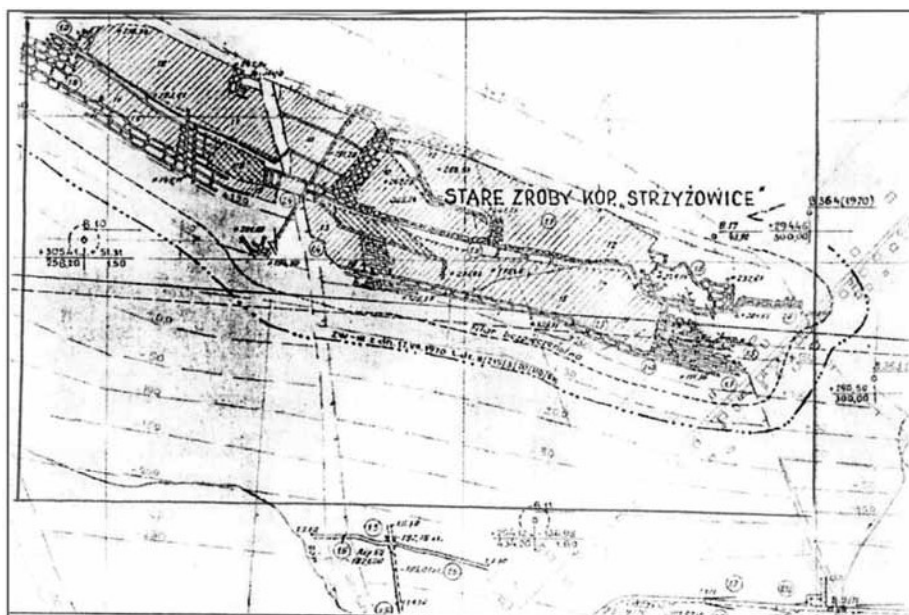
przypuszczać, że była to kopalnia płytka. Na dół schodzono czterema drabinami, a dalej należało iść pochylnią. Roboty górnicze znajdowały się w odległości około 600 m. Z informacji podanej przez A. Dziubę wiadomo, że: „... w 1907 r. wybierano pokład „Andrzej”, o grubości 1 m. Eksploatowano go systemem filarowym. Wykonywano chodniki o szerokości 3 m, przy czym po ujechaniu 40 m chodnika wykonywano przecinę szerokości 2 m do chodnika równoległego, odległego o 20 m. Na filarze pracowało trzech robotników, a norma wynosiła 24 wozy węgla. Z niektórych filarów urobek transportowano w skrzyniach drewnianych o pojemności 50 kg. Skrzynię z węglem ciągnęło dwóch robotników. W chodnikach transportowych wózki z węglem ciągnęły konie. Z tej kopalni widać było wyrobiska kopalni rządowej, nieczynnej, o której wiele mówili górnicy. (Mowa o kopalni „Hoym” późniejszej „Tadeusz”). Widoczne były stare pochylnie na długości 12 m z równymi ociosami i stropnicami drewnianymi zabudowanymi w gniazdkach”.

W latach 30. XX w. kronikarz M.L. Kantor „Mirski” (1932), opisując tereny Zagłębia Dąbrowskiego, zamieścił w tym opracowaniu zdjęcie przedstawiające ruiny kopalni „Strzyżowice”.

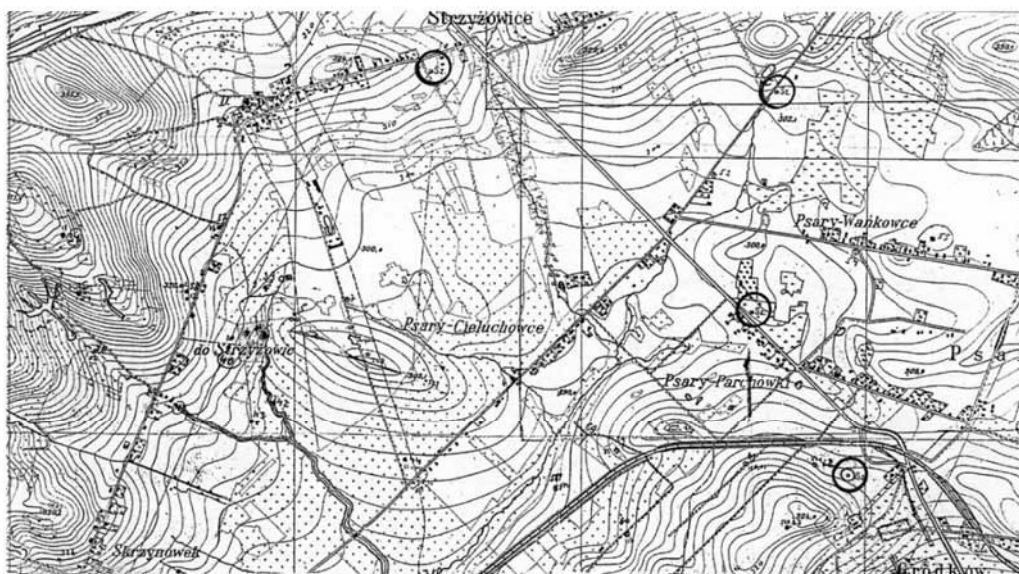
Kopalnia „Andrzej II”

Została uruchomiona w 1833 r. i eksploatowała z przerwami do 1922 r. W roku 1922 występowała pod nazwą „Strzyżowice”. W 1905 roku cały przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego znajdował się w rękach prywatnych właścicieli i towarzystw. W 1910 r. kopalnia „Andrzej II” eksploatowała trzy pokłady węgla, zatrudniała 231 robotników; posiadała silniki o mocy 192 kW. Administracją umiejscowioną w Sosnowcu zarządzał dyr. L. Mauve i zarząd techniczny, a zawiadowcą był inż. Strończyński. Maksymalne wydobycie węgla w kopalni „Andrzej II” w 1913 r. wynosiło 41 729 t.

Kopalnia „Andrzej II” dysponowała dwoma szybami, wentylacyjnym - wschodnim i wydobywczo-zjazdowym - zachodnim. Ten drugi, wykonany w 1914 roku nosił nazwę „Gedeon” i był zlokalizowany na planie dóbr prywatnych „Strzyżowice” Gwarectwa Hrabia Renard. Głębokość każdego z nich wynosiła 25 m. W szybie wydobywczo-zjazdowym był wyciąg kołowrotem zasilany parą oraz klatka i drabiny.



Rys. 5. Część zrobów kopalni „Strzyżowice” w sąsiedztwie robót górniczych kopalni „Grodzic” w pokładzie 816



Rys. 6. Mapa terenu Psar i Strzyżowice z Atlasu Zagłębia Dąbrowskiego z 1926 r., na której widać 4 szyby (oznaczone je kółeczkami)

W sąsiedztwie szybu znajdowała się kotłownia parowa wraz z kominem (który miał wysokość 60 m; ciekawostką jest, że cegłę ze zlikwidowanego komina w 1923 r. wykorzystano m.in. przy budowie remizy OSP w Strzyżowicach. Na terenie kopalni stał budynek administracji, warsztat mechaniczny, maszyna wyciągowa i kotłownia. Urobek wyciągano z dołu w wozach drewnianych. Transport węgla do Dąbrowy Górniczej odbywał się kolejką wąskotorową. Lokomotywy pociągów odwożących węgiel ze Strzyżowice obsługiwali miejscowi pracownicy.

Po roku 1920, kiedy eksploatowano jeden cienki pokład węgla o grubości 0,7 m, inny pokład o grubości 2,0 m ze względu na wysokie zawodnienie musiał być wyłączony z eksploatacji, przez co kopalnia stała się nieopłacalna dla Gwarectwa Hrabia Renard i dlatego już w 1918 roku zarząd kopalni starał się osłabić zdolność produkcyjną kopalni. W tym czasie, w kopalni „Andrzej II” pracowali m.in. zawiadowca inż. Jerzy Todtbleden, sztygar Piotr Ziemia, dozorca Gaban (z Rogoźnika), dozorca Franciszek Flak (ze Strzyżowice). Pogarszający się wynik finansowy doprowadził w efekcie do zmiany zarządu i dzierżawy w 1921 roku kopalni Towarzystwu Wańczyków. Nowy zarząd w osobach zawiadowcy inż. Dereckiego i sztygara Kozubowskiego niewiele pomógł, a do tego śmierć głównego akcjonariusza i brak gotówki uniemożliwiły prowadzenie jakichkolwiek inwestycji. W 1922 r. kopalnia została zatrzymana i rozpoczęto jej likwidację. Pod koniec istnienia w kopalni pracowało 120 ludzi. Warto tu dodać, że kopalnia miała już własną wytwórnię energii elektrycznej używanej do oświetlenia, pracy pomp, wiertarek i maszyny wyciągowej. Ze zdjęć archiwalnych można wysnuć wniosek, że obok kopalni był zakład produkcji cegły.

Kopalnia „Teodor”

Ta kopalnia strzyżowicka eksploatowała węgiel w latach 1878-1884. Należała do Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych. Towarzystwo to zostało założone w 1872 r. Posiadało też kopalnię węgla „Kazimierz-Juliusz” w Kazimierzu Górniczym - dziś dzielnica Sosnowca. Kopalnia „Teodor” znajdowała się na obszarze należącym do rodzin Gwoździów i Mrozków przy ul. Belnej. Ze wspomnień i zapisków archiwalnych można wnioskować, że kopalnia miała dwa, a może trzy szyby. Na posesji Mrozków istniał

szyb, który po unieruchomieniu kopalni zabezpieczono bonem drewnianym, a następnie zasypano gruzem i ziemią. Szyb ten na przełomie wieków zapadł się, a rekultywacją powstałego leja zajęła się istniejąca jeszcze kopalnia „Grodziec”. Sztygarem tej kopalni był m.in. technik Ornowski. W 1880 r. kopalnia osiągnęła maksymalne wydobywanie 9200 t. Kilka lat później w 1900 r. przejściowo na okres około 2 lat wznowiono eksploatację, uzyskano wówczas wydobywanie 632 t. Urobek odwożono kolejką wąskotorową do własnej rampy na stacji kolejowej Ksawera w Dąbrowie Górniczej. Tam przeładowywano węgiel do wagonów kolejowych. W kopalni pracowali przeważnie mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Kopalnia „Prywatna” (brak nazwy)

Uruchomiona została w 1885 r., lecz jak długo istniała i gdzie się znajdowała, nie wiadomo. Wspomina o tej kopalni M. Kantor-Mirski (1932), pomijając zupełnie inne kopalnie strzyżowickie. Jej nazwę podał pomyłkowo m.in. R. Zalewski, jako kopalnię „Gedeon” (Ciepiela 2003b).

Kopalnia „Jan II”

Nazwa kopalni pochodzi prawdopodobnie od imienia hrabiego Jana Renarda. Była to mała i krótko istniejąca kopalnia (1901-1902), później została połączona z kopalnią „Andrzej II”. Należała do Gwarectwa Hrabia Renard. Produkcja maksymalna w 1902 r. wyniosła 597 t (Ciepiela 2003b).

2.3. Gródków

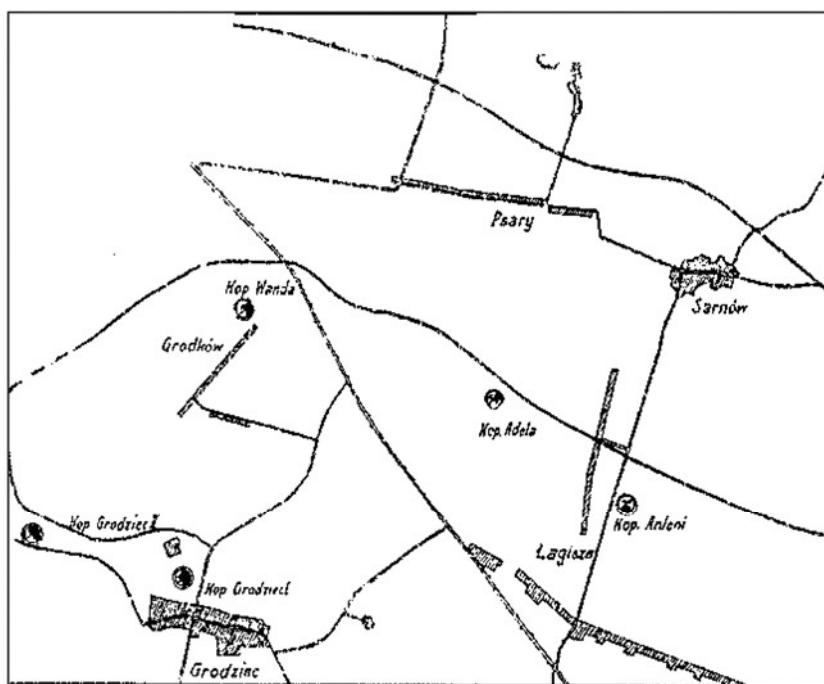
Kopalnia „Wanda”

O początkach i rozwoju wydobywania węgla na obszarze Gródkowa przez kopalnię węgla „Wanda” nie zachowały się żadne dokumenty źródłowe (Ciepiela 2003a), poza niektórymi wyjątkami w postaci map (rys. 7). Kopalnię „Wanda” założyła Spółka Akcyjna w składzie: inż. Józef Chelmiński (osoba kierownictwa kopalni „Antoni” w Łagiszy), Jan Szpak i Czesław Nikodem, mieszkańiec Gródkowa.

Kopalnia „Wanda” eksploatowała w latach 1910-1924 dwa pokłady węgla: 805 i 808. W opracowanej dokumentacji płytkiego kopalnictwa oraz oceny stanu zagrożenia w kopalnictwie do 80 m znajduje się dawna mapa wyrobisk byłej kopalni „Wanda”. Z mapy tej oraz z innej, znajdującej

Tabela 3. Kopalnie węgla kamiennego w Strzyżowicach

Podstawowe dane	Nazwa kopalni					
	„Strzyżowice”	„Andrzej II”	„Teodor”	Prywatna (brak nazwy)	„Jan II”	
Rok uruchomienia	1824	1833	1878	1855	1901	
Okres eksploatacji	brak danych	1833-1922	1878-1884 (w 1900 r. przejściowo wznowiono eksploatację)	brak danych	1901-1902	
Pierwszy właściciel	Szolarski	Gwarectwo Hrabia Renard	Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla Kamiennego i Zakładów Hutniczych	brak danych	Gwarectwo Hrabia Renard	
Wydobycie w wybranych latach						
1880	brak danych		9200 t	brak danych		
1900			632 t			
1902						597 t
1905		408663 t (łącznie z kopalnią „Reden”				
1913		41729 t				



Rys. 7. Wycinek mapy przeglądowej centralnej części okręgu przemysłowego (ze zbiorów Muzeum Zagłębia w Będzinie)

się w archiwum działu mierniczego byłej kopalni „Grodziec” (także z analizy otworu wiertniczego nr 330-324, wykonanego w Gródkowie przy ul. Górnej oraz na podstawie wywiadów z najstarszymi mieszkańcami pamiętającymi kopalnię „Wanda”) wiadomo, że eksploatowane pokłady zalegały na głębokości 40-120 m. Grubość wybieranych pokładów wynosiła 0,8 do 1,0 m. (Kowalski i in. 2012).

Roboty górnicze prowadzono w dwóch rejonach: przy dawnej ul. Osadniczej (dziś ul. Górna), w kierunku południowym i północnym oraz w rejonie klinkierni „Gródków”, eksploatującej łupkę do produkcji klinkieru drogowego. W latach 60., kiedy prowadzono jeszcze eksploatację łupki przez klinkiernię „Gródków”, w wyrobisku eksploatacyjnym od strony południowej w trzech miejscach na głębokości ok. 20 m pod powierzchnią odkryto dawne zaciśnięte chodniki kopalni „Wanda”. Miały połamaną i zmurszałą obudowę drewnianą.

Kopalnia „Wanda” udostępniona była trzema dowiezniętymi i dwoma szymbami. Jedna dowieznięta zlokalizowana była na posesji E.A. Rubików (do dziś zachowały się ślady hałdy kamienia). Jeszcze po 1945 r. było widać w przytopionej dowiezniętym zaciśniętą obudowę drewnianą. Druga dowieznięta istniała w lesie gródkowskim (na wschód od ostatnio zlikwidowanego szybu nr VII kopalni „Grodziec”). Trzecia dowieznięta znajdowała się na posesji Edwarda Błacha przy ul. Leśnej. O dowiezniętym tych do dziś wspominali najstarsi mieszkańcy Gródkowa.

Przy dowiezniętym istniały kotłownie parowe (z dwoma, trzema kotłami), wytwarzające energię do obsługi kołowrotów.

Wyciągany urobek transportowano z dołu w wozach drewnianych o pojemności 0,5 m³. W wozach lub kolebach urobek transportowano po torach zaprzęgiem konnym do gródkowskiego lasu. Tam - na składowisku - po załadunku

węgla do większych koleb, pociąg ciągniony był już parowozem po kolejce wąskotorowej. Transportowano nią też węgiel z kopalń Psar i Strzyżowice. Droga, po której biegła kolejka wąskotorowa, miała nazwę ulicy Siemońskiej.

Wspomniane dowierzchnie wydrążone zostały po zlikwidowaniu robót górniczych prowadzonych w roku 1920 w kopalni „Wanda” po stronie południowo-zachodniej ulicy Osadniczej. Długość dowierzchni wynosiła 150-250 m.

Dokumentacja płytkiego kopalnictwa nie wymienia, że na terenie Grodkowa - w czasie istnienia kopalni „Wanda” - były też wyrobiska szyby pionowe. Z dokumentów z 1971 r. - znajdujących się w dziale mierniczym byłej kopalni „Grodziec” - wiadomo, że w kopalni „Wanda” były dwa szyby (wywiad w terenie z najstarszymi ludźmi sporządzony 16 lipca 1971 r. przez mgr. inż. R. Strzezińskiego).

Pierwszy szyb głębiony znajdował się w odległości 5 m, a drugi szyb w odległości 40 m od ul. Grodzieckiej. W informacji tej podano, że: „szyby prawdopodobnie zlikwidowano w latach 1924-1926 przez samoczynne zawalenie się oraz częściowe zasypywanie przez gospodarzy. Na powierzchni brak śladów - pola uprawne”.

Zdaniem Autora, informacja ta nie jest dokładna. Dziś jeszcze w lesie gródkowskim - około 20 m od drogi wojewódzkiej nr 913 po przeciwnej stronie Domu Nauczyciela - są wyraźne ślady po kopalnianym szybie. Przy niewielkiej zwalce kamienia jest rozlewisko wody o promieniu 5-6 m, w miejscu wylotu szybu. Na podstawie ustnych przekazów wiadomo, że był to szyb materiałowo-zjazdowy, a może i wentylacyjny. Szyb obsługiwał Zygmunt Nikodem z Gródkowa. W latach po 1945 r. na szybie była jeszcze widoczna obudowa murowa i „bono” drewniane, zabezpieczające nieczynne wyrobisko. Na pewno szyb nie został całkowicie zlikwidowany przez zasypanie skałą, skoro w tym miejscu jest wspomniane zapadlisko i rozlewisko wody. Prawdopodobnie szyb istniał w latach 1920-1924 r. i był płytki. Z dokumentacji płytkiego kopalnictwa węgla - do 80 m - wiadomo, że: „pole kopalni „Wanda” udostępnione było dwoma upadowymi i kilkoma szybikami wentylacyjnymi”.

Można wnioskować, że kopalnia „Wanda” zajmowała dość duży obszar, bo m.in. we wspomnianej dokumentacji podano, że w wyniku dokonanej eksploatacji węgla przez

kopalnię „Wanda” zaobserwowano deformacje terenu: w 1970 r. - w rejonie ul. Zwycięstwa (zdaniem Autora było to spowodowane eksploatacją przez kopalnię „Barbara” w Psarach); w 1968 r. zapadlisko w rejonie ul. Górnej; w 1974 r. deformacja w Psarach przy ul. Ormowców - dziś Wspólna (zdaniem Autora deformacja ta była spowodowana robotami górniczymi kopalni „Rudokoks” w Psarach).

Nienotowany jest we wspomnianej dokumentacji fakt przycięcia wyrobiska klinkiernego „Gródków” podczas wybierania złóż łupku po stronie południowej, tj. od strony lasu. Wspominał o tym - dziś już nieżyjący pracownik klinkierny „Gródków” Czesław Karlik, który obsługiwał pompy.

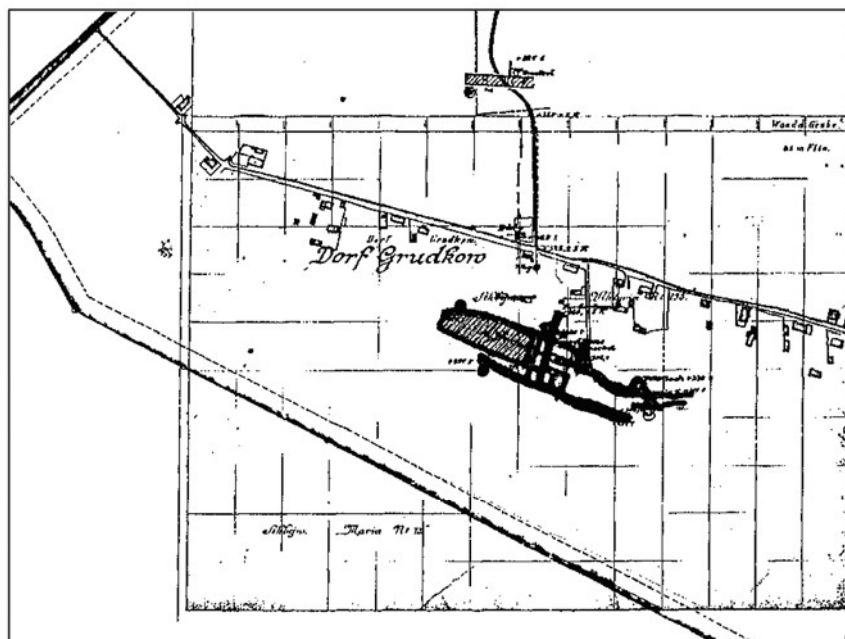
Kiedy z wyrobisk „Wandy” do wyrobiska klinkiernego przedostała się woda, przytapiając jej część, roboty zostały przerwane, a wodę odpompowywano niemal przez trzy dni. Na głębokości około 10-12 m pod powierzchnią, w wyrobisku klinkiernym widać było odsłonięte stare wyrobiska chodnikowe kopalni „Wanda”, mocno zaciśnięte, w obudowie drewnianej w większości połamanej. Ciekawostką może być fakt, że pracujący w wyrobisku klinkiernym kopalni węgla na własne potrzeby w sąsiedztwie odsłoniętych chodników pokopalnianych.

W kopalni „Wanda” pracowało około 100 ludzi, w tym młodociani, a nawet dzieci; wśród nich: Eugeniusz Rubik (mający 10 lat), Stefan Horzela (z Psar), Bolesław Nikodem, dozorcą był m.in. Czesław Nikodem (wcześniej był górnikiem w kopalni „Maria-Grodziec” i „Grodziec”).

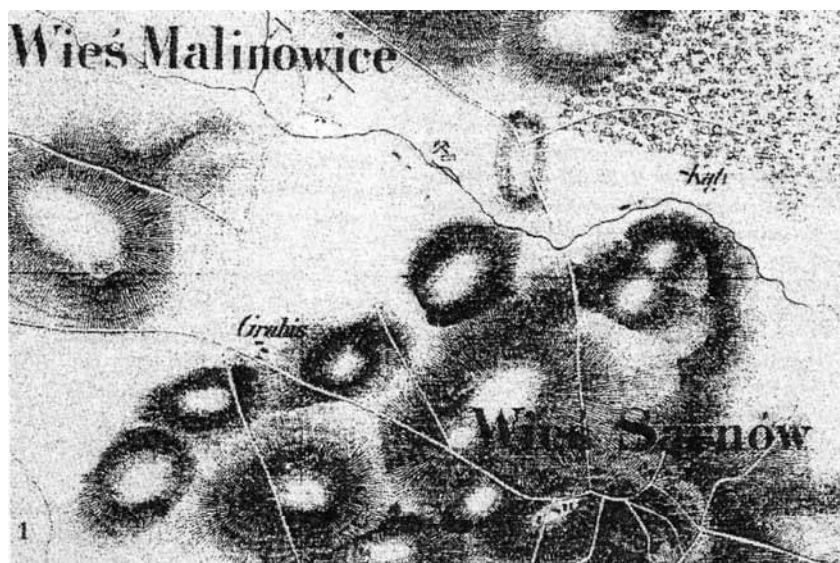
4. Malinowice

Wieś Malinowice jest najbardziej wysunięta na północ w obrębie wschodnim Niecki Bytomskiej. Wiadomo, że w grupie warstw brzeźnych, tzw. malinowickich (Doktorowicz-Hrebniński 1934), istnieje jedyny pokład 901. O tym, jaką ma grubość i na jakiej zalega głębokości, nie wiadomo. Sądzić należy, że pokład 901 zalegał dość płytko pod powierzchnią.

R. Zalewski (1970) zaliczył kopalnię węgla w Malinowicach do tzw. „węglokopów”. Według „Leksykonu Górniczego” z 1989 r. „węglokopami nazywa się prymitywne kopalnie



Rys. 8. Mapa robót górniczych kopalni „Wanda” z 1918 r.



Rys. 9. Wycinek mapy Hempla z lokalizacją kopalni „Malinowice”

węgla, zazwyczaj kamiennego, na gruntach prywatnych (kopalnia płytka lub odkrywkowa)”. Węglokopy istniały w latach 1830-1831 i wiele z nich już po 1863 r. było nieczynnych. Tak też było z jedyną na terenie wsi Malinowice kopalnią węgla kamiennego „Malinowice”.

Kopalnię założono w 1856 r., przetrwała jedynie cztery lata; zamknięto ją w 1860 r. Była to kopalnia prywatna. Do kogo należała i ile w niej wydobyto węgla, brak wiadomości. Kopalnię „Malinowice” odnajdujemy na mapie Hempla (Wołkowicz i in. 2015). Z mapy (rys. 9) widać, że znajdowała się ona nad potokiem po prawej stronie drogi z Malinowic do Sarnowa - na pograniczu wiosek. Prawdopodobnie istnienie kopalni „Malinowice” sprawiło, że wioskę w 1874 r. nabył książę Hohenlohe, który, być może, chciał wydobywać węgiel na tym terenie. W roku 1909 sprzedał ją Towarzystwu Górniczo-Przemysłowemu „Saturn”.

W okresie, kiedy właścicielem Malinowic był Hohenlohe, rządcą wsi był Jaszewski. W Malinowicach istniał dwór i majątek dworski. W 1929 r. z polecenia zarządu TG-P „Saturn”, przeprowadzono ostatnią parcelację obszaru dworskiego. Wówczas część Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego z dworem nabył Edmund Olszewski, potomek szlachty siewierskiej.

2.5. Sarnów

W Sarnowie jeszcze po 1863 r., tj. po uwłaszczeniu, pozostały trzy dwory. Właścicielami byli: Łapińscy, Ściślicki (Ślesicy) i Błaszczynscy. Ściślicki był najbardziej znany we wsi. Jego dwór znajdował się w sąsiedztwie dzisiejszych budynków, należących do Szastaków. Uprawiał dobrą ziemię po obu stronach ulicy Źródlanej, a grunty te miały lokalną nazwę: „Łany”, „Spowy”, „Wilczy dół”. Kajetan Ściślicki, szlachcic Sarnowski, uruchomił małą kopalnię węgla w rejonie „Żurawińca”. Nadał jej nazwę „Sylwestra” od imienia swej żony - Sylwestry Bednarczykówny. Kopalnia należała do K. Ściślickiego i była dzierżawiona przez Aleksandra Owróczewę, następnie należała do jego żony Sylwestry, z drugiego małżeństwa (Ciepiela 2003a, 2003c).

Kopalnia eksploatowała cienki (ok. 1,0 m) pokład węgla w warstwach sarnowskich (Doktorowicz-Hrebnicki 1934) o nieznanym numeracji i grubości, istniała w latach 1877-1885. Produkcja w roku 1880 sięgała maksymalnie 324 t. Z zapisków i wspomnień mieszkańców Sarnowa wiadomo, że

po uruchomieniu kopalni „Sylwestra” niektórzy ludzie kopali w tym rejonie węgiel na własny użytek (na opał i miał węglowy do wypalania cegły polowej).

3. Podsumowanie

Z przedstawionej szkieletowo historii górnictwa węglowego na terenie obrzeża wschodniego Niecki Bytomskiej, w miejscowościach: Gródków, Malinowice i Sarnów można sformułować następujące stwierdzenia i wnioski końcowe:

- Dość skąpe zapisy źródłowe nie pozwalają na szersze opracowanie historii kopalń węgla, jakie istniały w Gródkowie, Malinowicach i Sarnowie. Niemniej, to co podano, będzie przyczynkiem do dalszych badań, jakie prowadzić będą historycy górnictwa.
- Jerzy Jaros (1972) nie dotarł do zapisów i ustnych wiadomości o kopalniach w Gródkowie i Malinowicach. Wspomnił jedynie o kopalni „Sylwestra” w Sarnowie.
- Wydaje się celowym, aby studenci wyższych uczelni technicznych, bądź uniwersyteckich (np. Uniwersytet Śląski) otrzymywali tematy prac dyplomowych dotyczące historii górnictwa węglowego, w tym dawno zlikwidowanych i zapomnianych kopalń.
- Celowym jest wspieranie wydawnictw książkowych opracowywanych przez miłośników „małych ojczyzn”, a dotyczących historii górnictwa węglowego. Mam tu na uwadze m.in. moją książkę „Z historii dawnych zagłębiowskich kopalń węgla”.
- W opracowywanych monografiach małych górniczych miejscowości, tematem jednego z podrozdziałów winno być kopalnictwo węgla na danym terenie.
- Należy podjąć próby opracowania monografii kolejnej, piątej miejscowości górniczej w gminie Psary (dotychczas na 10 miejscowości w tej gminie sześć z nich ma monografie (są to: Góra Siewierska, Gródków, Preczów, Psary, Sarnów, Strzyżowice).

Literatura

- CIEPIELA B. 1995 - Strzyżowice. Będzin
 CIEPIELA B. 1999 - Dzieje Sarnowa. Będzińska Oficyna Wydawnicza.
 CIEPIELA B. 2000 - Historia Psar, od zarania po współczesność. Wyd. Graf-Mar.

- CIEPIELA B. 2003a - Kartki z historii górnictwa węglowego w Gródkowie, Malinowicach i Sarnowie, „Wiadomości Górnicze”, nr 11
- CIEPIELA B. 2003b - Kartki z historii górnictwa węglowego w Psarach i Strzyżowicach, „Wiadomości Górnicze”, nr 3.
- CIEPIELA B. 2003c - Gródków, historia i teraźniejszość.
- CIEPIELA B. 2014 - Dawne zapomniane kopalnie węgla na terenie Ziemi Psarskiej. Sosnowiec
- DOKTOROWICZ-HREBNICKI S. 1934 – Szczegółowa Mapa Geologiczna Polskiego Zagłębia Węglowego – arkusz „Grodziec”. Państwowy Instytut Geologiczny, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- JAROS J. 1972 - Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich. Śląski Instytut Naukowy, Katowice.
- KANTOR-MIRSKI M. L. 1932 - Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolic. Towarzystwo Artystyczno-Literackie „Gontyna”, Sosnowiec.
- KOWALSKI A., GRUCHNIK P., POLANIN P. 2012 - Początek górnictwa węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim i problem płytkich wyrobisk górniczych, „Przeгляд Górniczy”, nr 8.
- LABĘCKI H. 1841 - Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, t. 1, Warszawa.
- WOŁKOWICZ S., GRANICZNY M., WOŁKOWICZ K., URBAN H., KOWALSKI Z., ZDANOWSKI A. 2015 – Rozwój kartografii geologicznej na Górnym Śląsku w świetle wybranych map historycznych – od Leopolda von Bucha do Stanisława Doktorowicza-Hrebnińskiego. „Przeгляд Górniczy” nr 3, s. 107 – 118.
- ZALEWSKI R. 1970 – Węglokopy w Zagłębiu Dąbrowskim. „Wiadomości Górnicze” nr 4, s. 121 – 123.

Artykuł wpłynął do redakcji - czerwiec, 2016
Artykuł zaakceptowano do druku 19.08.2016

INFORMACJA O KOSZTACH ZESZYTÓW ZAMAWIANYCH

TEKST

Jeden arkusz wydawniczy to:

Interlinia 2,5 czcionka 12 Times New Roman 19 wierszy x 92 znaki = 1748 = 23 strony
 Interlinia 2.0 czcionka 12 Times New Roman 31 wierszy x 92 znaki = 2208 = 18 stron
 Interlinia 1,5 czcionka 12 Times New Roman 33 wierszy x 92 znaki = 3036 = 13 stron
 Interlinia 1,15 czcionka 12 Times New Roman 43 wierszy x 92 znaki = 3956 = 10 stron
 Interlinia 1,0 czcionka 12 Times New Roman 49 wierszy x 92 znaki = 4508 = 9 stron
 Margines lewy, prawy, dolny górny 2,5 cm

RYSUNKI, TABELE

Jeden arkusz to 3000 cm² = 6 stron z marginesem jw.

KOSZT

Jeden arkusz wydawniczy w liczbie do 20 arkuszy	750,00 zł (netto)
Jeden arkusz wydawniczy powyżej 20 arkuszy	1500,00 zł (netto)
Dopłata do każdej strony (druku) z rysunkiem kolorowym	300,00 zł (netto)
Wydrukowany zeszyt w liczbie do 50 egzemplarzy	25,00 zł
Wydrukowany zeszyt od 51 do 150 egzemplarzy	22,00 zł (brutto)
Wydrukowany zeszyt od 151 egzemplarza	20,00 zł (brutto)

Faktura VAT wystawiana wg stanu faktycznego (wydruku)

*Redaktor Naczelny
dr inż. Albin Zdanowski*